

Biedni Palestyńczycy i palestyńscy milionerzy

Kluczowym refrenem w izraelsko-palestyńskiej narracji jest kwestia palestyńskiej biedy, rzekomo efektu izraelskiej okupacji. Badania podają, że między 26 a 53 procent Palestyńczyków żyje w biedzie.

W październiku 2018 roku ONZ ostrzegła, że pomoc humanitarna dla Palestyńczyków jest na rekordowo niskim poziomie, co jest powodem ich ubóstwa. Nasuwa tu kilka istotnych pytań:

1. Jak biedni są Palestyńczycy w stosunku do innych gospodarek na świecie?
2. Czy palestyńska bieda jest równo rozdzielona w całym społeczeństwie?
3. Co robi się, by zaradzić palestyńskiej biedzie i czy jest to skuteczne?
4. Czy są inne grupy, które są biedne, ale nie otrzymują tyle uwagi, co ubodzy Palestyńczycy?
5. Czy bieda Palestyńczyków jest uprawnionym powodem wojowniczych działań ich przywódców?

Automatycznie podawaną przyczyną palestyńskiej biedy jest "izraelska okupacja". Z tego ma wynikać, że ponieważ Izrael chce przedłużyć okupację, ta bieda jest w interesie Izraela. Argumentuje się tak: Izrael chce zmusić swojego wroga do uległości i dlatego utrzymuje Palestyńczyków w biedzie. Ten argument pomija jednak coś kłopotliwego – bogactwo palestyńskich przywódców. Jeśli naród chce pokonać inny naród, stara się osłabić przywódców tego narodu. Jak to wygląda w przypadku Palestyńczyków?

Profesor Ahmed Karima z uniwersytetu Al-Azhar w Egipcie twierdzi, że Hamas ma wśród swoich członków około 1200 milionerów, ale nie chce ujawnić swoich źródeł. Potwierdzając to, choć na mniejszą skalę, Deborah Danan pisze: „Wychodząca w

Londynie gazeta panarabska, „Asharq al Awsat”, która uchodzi za wiarygodne źródło, napisała, że w Gazie jest 600 milionerów. Ponadto, jak podaje Ynet, w 2010 roku egipskie pismo „Rose al-Yusuf” doniosło, że [przywódca Hamasu Ismael] Hanijja zapłacił 4 miliony dolarów za działkę o wielkości 2500 metrów kwadratowych w Rimal, małej, nadbrzeżnej dzielnicy miasta Gaza.

Hanijja nie jest jedyny, bo jak pisze dr Moshe Elad: „Według globalnych ocen (przywódca Hamasu Chaled) Maszaal ma majątek wartości 2,6 miliarda dolarów”, ale arabscy komentatorzy, opierając się na innych źródłach, mówią, że wart jest między 2 a 5 mld dolarów, „zainwestowanych w egipskich bankach i krajach Zatoki; częściowo w nieruchomościach”.

Gdyby ktoś myślał, że Hamas jest jedynym ruchem palestyńskim z bogatymi przywódcami, brytyjski „The Sun” informuje nas, że w czerwcu 2018 roku wartość majątku netto prezydenta Autonomii Palestyńskiej, Mahmouda Abbasa, wynosiła 100 milionów dolarów. W tej sytuacji trudno twierdzić, że ma on kłopoty finansowe. Nawet Al Jazeera poinformowała, że synowie Abbasa mają osobiste majątki przekraczające stan posiadania niemal wszystkich ich rodaków.

Nie wygląda na to, by ci przywódcy byli zainteresowani dzieleniem się swoim bogactwem. BBC informowała w czerwcu 2019 roku, że wyciekły dokumenty, które pokazywały wzrost miesięcznej płacy palestyńskich ministrów od 3000 dolarów w roku 2017 do 5000 dolarów (tj. podwyżka o 67%). Ta podwyżka była tak alarmująca, że wysłannik ONZ na Bliski Wschód, Nickolay Mladenov, powiedział, że jest to „sprzeczne z logiką i budzi gniew w czasach, kiedy Palestyńczycy borykają się z trudnościami ekonomicznymi”. Było to tuż po oznajmieniu przez AP (w marcu), że musi obniżyć o połowę płace wszystkim zatrudnionym poza najniższymi zarabiającymi, czyli 40% siły roboczej, która otrzymuje 555 lub mniej dolarów miesięcznie.



Transport luksusowych samochodów do Gazy, nadzorowany przez izraelskie wojsko. (Foto: Israel Defence Force; <https://commons.wikimedia.org>)

Ten finansowy rozróż był tak alarmujący, że nawet wspomniana Al Dżazira zastanawiała się, "czy te finansowe błogosławieństwa to tylko rezultat bycia 'biznesmanem pierwszej klasy', jak kiedyś stwierdził Jasser Arafat?" Dobre pytanie, bo jak informuje [Ynet](#), według źródeł w Gazie bogactwo Hanijji, podobnie jak innych dygnitarzy Hamasu, pochodzi głównie z kwitnącego przemysłu tunelowego. Najwyżsi rangą funkcjonariusze Hamasu, włącznie z Hanijją, nakładali 20 procent podatku na cały handel, którzy przechodził tunelami.

To jest 20%, które zamiast pomóc ubogim Palestyńczykom, wypełniało kieszenie ich przywódców. Ponadto, oznacza to, że jeśli więcej dotacji płynie do Strefy Gazy, zanim ustali się, jak pomóc biednym Palestyńczykom, to przywódcy zgarniają swój udział i stają się jeszcze bogatsi. Zatem, im bardziej przedstawia się Palestyńczyków jako nędzarzy, tym większe możliwości bogacenia się otwierają się dla ich przywódców.

Chociaż przywódcy wyprowadzają znaczącą część funduszy, być

może Palestyńczycy tak czy inaczej są ubodzy i potrzebują pomocy? W porównaniu do innych krajów, nie za bardzo. Jak pisze Ynet: „Według raportu Banku Światowego, opublikowanego w listopadzie (2013 r.) Strefa Gazy zajmuje trzecie miejsce w regionie arabskim pod względem ubóstwa, za Sudanem i Jemenem. Ponadto ze 144 krajów, jakie obejmował raport, Gaza była na 44 miejscu, a większość krajów o wyższej stopie ubóstwa mieściła się w Afryce”.

Czy ktokolwiek przypomina sobie demonstracje, żądające poprawy ciężkich warunków, w którymś z tych ponad 40 krajów biedniejszych niż Palestyńczycy?

Nowsze dane z 2017 roku, dostarczone przez ONZ, pokazują coraz bardziej alarmującą perspektywę palestyńskiej biedy. Używając ogólnego barometru bogactwa kraju, produktu krajowego brutto (PKB) dochód na głowę w „państwie Palestyna” (sic!) w wysokości 2946 dolarów, znacznie przekracza poziom Sudanu Południowego (453 dolarów) i Jemenu (990 dolarów) i co ciekawe, nawet Egiptu (2000 dolarów). Jeśli PKB kraju jest wysoki, a mimo tego zwykły obywatel jest nędzarzem, jest to oznaka nierówności dochodów, co dalej potwierdza tezę, że utrzymywanie Palestyńczyków w biedzie służy wykorzystywaniu ich dla osobistych zysków ich superbogatych przywódców.

Istotnie, korupcja, brak przejrzystości finansowej, superbogaci przywódcy kosztem biednego społeczeństwa – to wszystko są zazwyczaj symptomy rządów bezwzględnych despotów, za wyjątkiem Palestyńczyków, gdzie winę tak łatwo przypisuje się innym czynnikom. Wiele mówi fakt, że choć egipski PKB jest niższy niż palestyński, nie ma w mediach relacji o biednych Egipcjanach i nie ma wieców poparcia dla nich. (...)

W sprawie palestyńskiej nędza jest zawołaniem bojowym tamtejszych przywódców, wspieranym przez media i międzynarodowe organizacje, stające się w ten sposób mimowolnymi współsprawcami grabieży i ciągłego powiększania krezusowego bogactwa rządzących Palestyńczykami łajdaków.

Opracowanie i odnośniki: [Honest Reporting](#)

Tłumaczenie: Małgorzata Koraszewska

Źródło tekstu polskiego: <http://www.listywnaszegosadu.pl>